BŁOGOSŁAWIENI, KTÓRZY W CZASIE GROMÓW NIE UTRACILI RÓWNOWAGI DUCHA.

Kasprowicz.

# BIULETYN informacyjny

Rok V Warszawa, 21 października 1943 r. Nr 42 (197)

## Zapowiedź

**W ostatnich dniach Gestapo rozpoczęło nową falę terroru w formie masowych łapanek niewinnych ludzi oraz brania i rozstrzeliwania zakładników, jak to miało miejsce w Warszawie w dnich 13 i 14.X. 1943 r.**

**Polacy nie dadzą się zastraszyć taką bezmyślną a okrutną akcją.**

**W odwet za tego rodzaju akty terroru — zostaną wykonane dodatkowe uderzenia dywersyjne i represyjne.**

**KIEROWNICTWO WALKI PODZIEMNEJ**

**Warszawa, 15.X.1943 r.**

## Komunikat Nr. 18

**Dnia 2.X.1943 r. w godzinach rannych w Warszawie obok gmachu Gestapo przy Al. Szucha został zastrzelony kierownik wydziału walki z sabotażem i dywersją, kapitan Gestapo L e c h n e r.**

**KIEROWNICTWO WALKI PODZIEMNEJ**

**Warszawa, 16.X.1943 r.**

## SAMOOBRONA I ODWET

Od 1 września 1939 r. trwają bez przerwy działania wojenne polsko-niemieckie. Na morzach, w powietrzu i na ziemi. Za granicami i w K r a j u. **Walka w Kraju toczy się w ramach ogólnoaljanckich planów wojennych, a obecny jej okres — jest okresem walki ograniczonej.** Nie czas jeszcze na powstanie, nie czas na masowe działania partyzanckie. **Okres walk obecnych jest okresem s a m o o b r o n y i p r z e c i w t e r r o r u.**

Dla celów samoobrony i przeciwterroru Siły Zbrojne w Kraju: 1. tępią bestjalskich niemieckich oprawców oraz organizatorów teroru okupanckiego; 2. niszczą zdrajców i szpiegów; 3. stosują akty odwetu za masowe zbrodnie niemieckie; 4: wyzwalają więźniów politycznych; 5. walczą z kolonizacją niemiecką; 6. przeprowadzają specjalnie nakazane zadania wojskowe.

Skuteczność tych akcyj samoobrony i przeciwterroru jest oczywista: zgładzenie bestjalskiego sadysty lub jakiejś szpiclowskiej kanalji — chroni setki polskich rodzin; akcje przeciwkolonizacyjne powstrzymały masowe wysiedlania; przeciwterror w licznych wypadkach spowodował mniej zwierzęcy stosunek okupanta do gnębionej ludności. Walka obecna, ograniczona do samoob-

brony i przeciwterroru, jest dziś najskuteczniejszą, najcelowszą i najniezbędniejszą formą walki.

Natomiast obok tej celowej i przemyślanej akcji Sił Zbrojnych w Kraju — zachodzą także inne wypadki wystąpień przeciwko wrogowi. Są to samowolne, nieprzemyślane, bezmyślne poczynania nieobliczalnych jednostek czy grup. Kiedyindziej są to prowokacyjne wystąpienia obcych agentur, mające na celu pogłębienie w Kraju anarchji, zamętu i nastrojów rozpaczy.

Głupota okupanta, nie rozumiejącego istoty tego co się dzieje, — bezmyślnym okrucieństwem pogłębia tylko anarchję. Dziki, naoślep stosowany terror, rzecz jasna, Kraju nie uspokoi, podnieci natomiast przeciw wrogowi nowe płomienie nienawiści.

W o j n a t r w a! Nie jakaś-tam wojna, nie gdzieś-tam wojna, lecz wojna polsko-niemiecka.

„Błogosławieni, którzy w czasie gromów nie utracili równowagi ducha".

Przed ludźmi Polski Podziemnej stoją w dalszym ciągu i mimo wszystko — dwa dotąd obowiązujące zadania: **1. przeciwdziałanie samowolnym, nieprzemyślanym lub prowokacyjnym akcjom, 2. prowadzenie bezwzględnej walki w imię samoobrony i kontrterroru, walki kierowanej przez właściwych dowódców Armji Krajowej.**

# Zagranica

## DZIAŁANIA WOJENNE

**J e s i e n n e „p o p r a w k i".** Mija prawie miesiąc od czasu osiągnięcia przez wojska sowieckie linji Dniepru. Wykonawszy ten zasadniczy program swej letniej ofensywy, Rosjanie nie przerwali jednak walk i w dalszym ciągu mocnymi uderzeniami starają się poczynić szereg poprawek, któreby zapewniły im możliwie najlepszą sytuację wyjściową do ofensywy zimowej. Niemcy energicznie przeciwdziałają tym „poprawkom", w wyniku czego ostre walki nie ustają i silne krwawienie obu stron trwa.

W całej północnej części Dniepru — od Czernihowa w górę — jesienne deszcze i błota nie pozwoliły jednak Sowietom dojść do brzegów Dniepru. Również efektowny wyłom frontu w rejonie Newla został przez Niemców skutecznie załatany. Natomiast w południowej połowie Dniepru — kończące się tygodnie dobrej pogody umożliwiły Sowietom zarówno likwidację silnej placówki niemieckiej na wschodnim brzegu rzeki — **Zaporoże** — jak również rozszerzenie i umocnienie trzech przyczółków mostowych na brzegu zachodnim: **pod Krzemieńczugiem, pod Perejasławiem i pod Kijowem.** Specjalnie zażarte są walki o przyczółek Kijowski. Rosjanie z obu stron podchodzą pod miasto; Niemcy licząc się z możliwością oddania — Kijowa — wysiedlili stamtąd całą ludność i rozpoczęli systematyczne burzenie miast. Umocnienia niemieckie na linji Zoporoże — Melitopol, tak ważne ze względu na Krym, mimo zdobycia przez Sowiety Zaporoża — narazie trzymane są twardo.

Linja Dniepru w pewnej mierze skróciła front—na czem Niemcom tak bardzo zależało. Również oparcie się plecami o błota Prypeci pozwoliło Niemcom na pewne zaoszczędzenie sił. Tem nie mniej — jest to wciąż jeszcze za mało, wobec uszczuplenia zarówno ilości wielkich jednostek jak i stanów tych jednostek, wyczerpanych długą wojną. Są oznaki, że dowództwo niemieckie liczy się z dalszym skróceniem frontu i na zimę przygotowuje wycofanie się z obszarów północnych. Wskazywałaby na to rozpoczęta już ewakuacja zakładów przemysłowych, magazynów itd. z rejonu Leningradu, z Estonji i części Łotwy.

Ogólnie biorąc — koniec letniej ofensywy w Sowietach zaznaczył się niebezpiecznym wyczerpywaniem rezerw niemieckich, znacznym osłabieniem niemieckiego lotnictwa oraz wyraźną przewagą ilościową (niemal dwukrotną) wojsk sowieckich. Natomiast spoistość, organizacja i karność oddziałów niemieckich pozostaje wciąż jeszcze w dobrym stanie.

**N a R z y m!** 14 bm., po parotygodniowym zaciszu, wojska Anglosaskie we Włoszech podjęły na nowo akcje

ofensywne. Działające w górach apenińskich lewe skrzydło VIII armji brytyjskiej rozpoczęło energiczny marsz naprzód, zajmując Campobasso, Casacalenda i Vinciaturo. Tym sposobem Brytyjczycy zagrozili tyłom wojsk niemieckich, rozlokowanych nad dolnym biekiem rzeki Volturno. Gdy więc VII armja amerykańska rozpoczęła forsowanie Volturna — miała już zadanie ułatwione. Obecnie cały front powoli przesuwa się ku północy, a korespondenci anglosascy ogłaszają, iż działania te mają na celu wykonanie zapowiedzi Roosevelta o wyzwoleniu Rzymu. Aczkolwiek główne siły niemieckie we Włoszech rozlokowane są nad Padem, a walczące obecnie wojska Kesselringa, w sile około 8 dywizyj, mają za cel jedynie działania opóźniające — tym nie mniej wobec układu terenu, który ułatwia obronę, liczyć się należy z powolnym biegiem akcji.

Wydarzeniem politycznym frontu włoskiego jest wypowiedzenie wojny przez Włochy Niemcom. Anglosasi zastrzegli, że nie mogą uważać Włochów za pełnoprawnych sprzymierzeńców, natomiast przyznano im prawa państwa „współwalczącego" i zapewniono, że sto sownie do włoskiego wkładu we walkę ze wspólnym wrogiem — mogą na Włochy spłynąć pewne względy i korzyści. Po wojskach lądowych włoskich nie można spodziewać się większej pomocy, natomiast marynarka wojenna Włoch, pod dowództwem brytyjskich oficerów, może wnieść do walki spory wkład.

**Jugosłowiański front.** O ile we Włoszech oddziały włoskie nie biorą narazie udziału w walkach — o tyle na Bałkanach dwie większe jednostki (dywizje „Wenecja" i Garibaldi" współdziałają zbrojnie z powstańcami. Front jugosłowiański ma zresztą specjalny charakter. Nie ma tu mowy o jakiejś stałej linii walk, ani o terenach trwale opanowanych przez powstańców. Działania wojenne przypominają naszą wojnę powstańczą z Rosją w 1863 roku. Niemcy siedzą we wszystkich ważniejszych ośrodkach i starają się utrzymać wszystkie ważniejsze połączenia. Oddziały powstańcze działają przedewszystkim na linje komunikacyjne, zrywając i utrudniając połączenia, oraz tępią wszelkie małe garnizony i skupienia nieprzyjacielskie. Miasteczka, miasta i osiedla jugosłowiańskie przechodzą z rąk do rąk. Karne ekspedycje niemieckie okrucieństwem, grozą i masowymi mordami starają się sterroryzować kraj. Oddziały powstańcze walczą przedewszystkiem w Sandżaku (Bośnia), w Czarnogórze, w Hercegowinie oraz w znacznej części Dalmacji i Słowenji.

Oddziały gen. Michajłowicza w dalszym ciągu nie biorą udziału w walkach. Są one podobno mniej liczne niż oddziały Tita, ale posiadają lepszą organizację, dobre wyposażenie i są rozlokowane równomiernie po całym kraju— tak przynajmniej twierdzi prasa węgierska.

Zarówno rząd jugosłowiański jak i grecki, oraz naczelne dowództwa obu tych krajów, przebywają już od pewnego czasu w Kairze, przygotowując się do przeniesienia we właściwym czasie na tereny swych wyzwalanych państw. Narazie jednak nie widać oznak, znamionujących szybkie urzeczywistnienie marzeń naszych bałkańskich sprzymierzeńców.

**Przemiany w powietrzu.** Urzędowy komunikat brytyjskiego Ministerstwa Lotnictwa podaje, że we wrześniu b.r. na skutek nalotów niemieckich na wyspy Brytyjskie zostało zabitych pięć i rannych jedenaście osób. Cyfry te wskazują, że niemieckie lotnictwo bombardujące w zachodniej Europie prawie nie istnieje.

Natomiast siły niemieckiego lotnictwa myśliwskiego na zachodzie zostały ogromnie rozbudowane. Podkreślali to często angielscy komentatorzy radiowi. Potwierdza ten fakt również wzrost strat lotnictwa bombardującego Aljantów w jego wyprawach na Rzeszę. W tygodniu sprawozdawczym odbył się jeden tylko, ale bardzo silny nalot dzienny amerykański na Schweinfurt, gdzie mieszczą się główne wytwórnie łożysk kulkowych. Amerykanie stracili w tym nalocie 60 bombowców.

Zbliżający się okres jesiennych mgieł i deszczów zmniejszy prawdopodobnie na pewien czas częstotliwość nalotów aljanckich na Niemcy.

## KONTRTORPEDOWIEC „ORKAN" ZATONĄŁ

Rozkaz gen. Sosnkowskiego: „Żołnierze wojsk lądowych, marynarki i lotnictwa! Okręt Rzplitej Polskiej „Orkan" zatonął w walce z nieprzyjacielem, ochraniając konwój. Na pokładzie naszego okrętu zginęło wielu dzielnych oficerów, podoficerów, marynarzy z dowódcą kom.por. Hryniewieckim na czele. Uratowani wykazali hart i spokój. Personelowi marynarki wojennej wyrażam serdeczne współczucie imieniem własnym, wojska i lotnictwa. Od początku wojny polska marynarka wojenna walczy nieustannie w bitwie o szlaki morskie i oceaniczne, w bitwie, która jest najwyższą próbą ludzkiej woli i wytrzymałości. O tej bitwie mówi się ze zrozumiałych względów mniej, aniżeli o innych zbrojnych działaniach tej wojny. Nasza marynarka poniosła nie jedną bolesną stratę, ale jeszcze większe straty zadała wrogowi. Musi ona rosnąć w siłę i wrócić do Polski mocniejszą i zdolną zabezpieczyć Bałtyk, bogatszą w doświadczenie i uzbrojoną w przyjaźń pierwszego morskiego narodu świata. Nie potrzebuję zachęcać polskich marynarzy do dalszej walki i wzywać ich, by pomścili śmierć „Orkana". Wiem dobrze, co żyje w ich sercach i myślach. Okręt Rzplitej „Orkan" spełnił do końca swój obowiązek".

Kontrtorpedowiec „Orkan" należał do eskorty króla angielskiego w jego podróży. Przewiózł z Gibraltaru zwłoki gen. Sikorskiego.

## PORTUGALIA WSPÓŁPRACUJE Z ANGLJĄ

Dnia 12 bm. premier Churchill na posiedzeniu parlamentu ogłosił podpisanie umowy brytyjsko-portugalskiej, opartej na pakcie wieczystej przyjaźni z wieku XIV. Umowa ta mówi o oddaniu do użytku Anglii baz morskich i lotniczych na wyspach Azorskich na środku Atlantyku.

Przez otrzymanie tych baz, które w kilka godzin po podpisaniu umowy zostały już obsadzone, tak wybitnie poprawiająca się sytuacja Aliantów na oceanie, uległa dalszej zmianie na lepsze. **Znika jedyny obszar na środkowym Atlantyku, na którym dotychczas konwoje były pozbawione osłony lotniczej. W ten sposób najkrótsza droga z Ameryki na morze Śródziemne może być w pełni wykorzystana. Wzrośnie poważnie szybkość transportów, oraz tonaż obsługujący konwoje;** statki będą mogły częściej obracać.

Umowa angielsko-portugalska wpływa wybitnie na **osłabienie znaczenia Niemiec wśród państw neutralnych. Ujawnia ona w całej pełni obecną słabość Rzeszy, która zdobyła się jedynie na protest wobec rządu portugalskiego.** Portugalia nie jest w stanie wojny z Niemcami, aczkolwiek wyszła ze swej neutralności na korzyść Aliantów.

Wzamian za to dostała Portugalia — tak jak i Turcja — natychmiastwą wydatną pomoc dla dozbrojenia swej armii sprzętem anglosaskim. Nadto weźmie ona udział w powojennym układaniu stosunków w świecie. Lądowa armia Portugalii — która jest obecnie w okresie mobilizacji — może osiągnąć 800.000 żołnierza. Duże znaczenie ma jej flota wojenna podczas wojny silnie rozbudowana.

## WALKA O POKÓJ

Czynny udział. W parlamencie Stanów Zjednoczonych toczą się obrady na temat stosunku Ameryki do polityki światowej. Obrady te wydobywają na jaw doniosłe przemiany jakie zaszły w samym społeczeństwie amerykańskim.

Jak wiadomo w okresie końcowym poprzedniej wojny przeważały w Ameryce poglądy odsunięcia się od reszty świata (izolacjonizm), wyznawane przedewszystkim przez partię republikańską. Z tego właśnie powodu upadł prezydent Wilson po powrocie z Wersalu.

Okazuje się, że obecnie nastąpiła w samym społeczeństwie, poza partiami nawet, zmiana opinii, która coraz silniej domaga się jaknajszerszego udziału Stanów Zjednoczonych w polityce międzynarodowej. Hasła tego rodzaju zostały zapoczątkowane w stanie Północnej Karoliny. Rozpoczęto głosić, że **anarchia światowa może być usunięta jedynie przez światowe prawo, a ono z kolei może być przeprowadzone tylko przez światową współpracę narodów.** Za po-

glądami tego rodzaju poszło wiele poszczególnych stanów. Wnioski ich były ujęte szerzej lub węziej, ale wszystkie domagały się takiej polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych, którą można określić: **„Czynny Udział w Kierownictwie Świata".**

Obecnie odpowiednie wnioski znalazły się w ogólno amerykańskich izbach ustawodawczych. **Stanowią one sukces światowej idei demokratycznej. Powstają nowe zasady, oparte na programie ponad partyjnym, tworzonym nie od góry, przez rządy i partie, ale od dołu przez szerokie masy obywateli.**

My Polacy spoglądamy na Stany Zjednoczone z szczególnym zaufaniem. Przemiany jakie dokonują się w tamtejszym społeczeństwie, są dla nas bardzo korzystnym zjawiskiem. Najszerszy udział Stanów Zjedn. w kierownictwie świata, leży całkowicie na linji interesów Polski.

**N o w y t o n w p r a s i e n i e m i e c k i e j.** Niemal bezpośrednio po pogłoskach o szukaniu przez Niemców odrębnego pokoju na wschodzie lub na zachodzie, w prasie niemieckiej pojawiły się artykuły mówiące o możliwościach porozumienia anglo-niemieckiego oraz o obecnych tarciach anglosasko-sowieckich.

Jako przykład weźmiemy choćby „Das Reich" z 10.X.bm., w którym aż dwa artykuły tego dotyczyły. Autorem jednego z nich był sam Goebbels. Mówił on o t.zw. „trzeciej wojnie" to znaczy anglosasko-sowieckiej, krytykował politykę Niemiec wobec rewolucji sowieckiej w 1917 r., oraz nadmieniął o „kulturalnej wspólnocie Zachodu". W drugim artykule stwierdzono, że wrogość Anglii wobec Niemiec jest niedawna, po czym nastąpił opis sojuszu niemiecko-angielskiego za czasów wojny siedmioletniej i wojen napoleońskich.

W następnym tygodniu w tymże „Das Reich" uderza Goebbels w ten sam ton mówiąc: „Jaki interes ma robotnik angielski prowadzić tę wojnę wybuchłą o Gdańsk. Anglicy muszą sobie zdawać sprawę, że w razie klęski Niemiec, w Europie zapanują Sowiety. Wiadomym jest, że poza Europą interesy niemieckie nie są sprzeczne z angielskimi".

Ten ton prasy niemieckiej posiada swoje znaczenie. Odsłania on niemieckie pragnienie „dogadania się" z Anglją, kosztem ofiarowania jej współpracy w zwalczaniu komunizmu.

**Ż ą d a n i a S o w i e t ó w.** „News Chronicle" komunikuje, że minimalnymi żądaniami sowieckimi na konferencji w Moskwie będą: Państwa Bałtyckie, Polska po Bug, Besarabia, tereny Finlandii odstąpione w 1940 r., wpływy na Bałkanach i w Persji.

---

# Kraj

**ZE ŚLĄSKA.** Nastroje niemieckie na okupowanym polskim Śląsku wyraźnie psują się. Niemało przyczyniają się do tego tysiące wciąż przybywających z Rzeszy ewakuantów — zarówno ofiar nalotów jak i przenoszonych zapobiegawczo. (Zaznaczyć trzeba, że wprawdzie przyjeżdżają przeważnie kobiety, dzieci, starcy, chorzy i niedołężni, kaleki — ale wobec równoczesnych wysiedleń Polaków nawet napływ takiego elementu stwarza dalsze zmiany ludnościowe na naszą niekorzyć). Przybysze z Rzeszy traktowani są przez miejscowych Niemców niechętnie mimo nacisku władzy Głównym ośrodkiem ich skupienia staje się Zagłębie Dąbrowskie. Innym przejawem upadku nastrojów są coraz ostrzejsze rozdźwięki i zatargi między Niemcami a Volksdeutschami oraz Volksdeuschami między sobą. Tchórze i ugodowcy z pośród nich usiłują nieraz zyskać sobie przychylnoć polską — w przewidywaniu klęski. Ale zasadnicza wrogość wobec Polaków pozostaje niezmienna i przejawia się na każdym kroku. Niemcy zaprzestali ogłaszać wyroki śmierci, ale w więzieniu katowickim ginie pod gilotyną 10—20 Polaków każdego tygodnia. Przed kilku miesiącami stracono tak młodego działacza i naukowca Pawła Musioła. Trwa nadal nacisk germanizacyjny: na Śląsku Opolskim, na lewym brzegu Odry przeprowadzają Niemcy masowo pod groźbą wysiedleń i kar przymusowe niemczenie nazwisk („chrzty pruskie"). Indy-

widualnie nadal zmuszają do przystępowania na Volksliste — zachodzą tu jednak liczne zatargi między partią, która już dziś obawia się „niepewnych" Volksdeutschów, a armią, dążącą do osiągnięsia największej liczby rekruta. Ogółem pobrano dotąd do wojska ok. 200 tys. Polaków ze Śląska, obecnie pobór obejmuje roczniki 1894—97 Polacy wciągnięci przymusowo na Listę Narodowościową Niemiecką bronią się w miarę sił przed udziałem w obowiązkowych organizacjach partyjnych. Wobec tych, którzy pozostali Polakami formalnie, nie ustają szykany i obostrzenia. Trudno wprost pojąć jak znajdują Niemcy dziś czas i zapał do tysiąca biurokratycznych i bezmyślnych form prześladowania. Dla przykładu: jedno z nowych zarządzeń zabrania pod karą do 10 tys. marek fryzjerom przyjmować Polaków w tych samych godzinach co Niemców. Inne rozporządzenie zwraca się przeciwko sprzedawcom sklepowym, którzy odważą się załatwiać Polaka równocześnie z klientami niemieckimi. Oczywiście ewakuantów z Rzeszy powitała odpowiednia propaganda, nastawiająca ich wrogo do Polaków. W tych niezmiernie ciężkich warunkach trwają Polacy mocno nad wszelki podziw. Akcja rozbicia społeczeństwa przez stworzenie uprzywilejowanych „wydajnych Polaków" poniosła zupełne niepowodzenie. Gdy kościół jest dziś całkiem zniemczony —, odbywają się nabożeństwa t.zw. „polskie" — przez to tylko, że na pewne godziny przychodzą masowo, manifestacyjnie sami Polacy. **I przeżywa dziś Śląsk niewątpliwe odrodzenie patriotyzmu ,nastroje podobne do powstańczych z lat 1919—21.** Charakteryzuje je pęd do jedności narodowej, a obojętność dla różnic i walk partyjnych. Kształty realne przybiera ta postawa w sabotażu, rozwiniętym szeroko zwłaszcza w kolejnictwie. Zorganizowane ręce usuwają ze świata zdrajców i szpiclów niemieckich.

**SZANTAŻE.** Wielu zamożniejszych obywateli i liczne firmy otrzymały ostatnio listy, opatrzone podpisem Kierownictwa Walki Podziemnej lub innych legalnych władz Polski Podziemnej, żądające dużych sum pieniężnych „na potrzeby organizacyjne". Zwykle listy zawierają groźby przykrych następstw w razie niewypłacenia ofiary. Ludzie otrzymujący takie pisma, często traktują je poważnie, wpłacają żądane sumy lub wdają się w układy co do ich wysokości.

**Listy te stanowią oczywiście ordynarne wymuszenie, szantaż tym wstrętniejszy, że odwołujący się do uczuć patriotyzmu i do chęci udziału w walce niepodległościowej. Kierownictwo Walki Podziemnej będzie surowo karało te przestępstwa.**

**OSTATECZNY UPODEK.** Coraz częstsze są starania Reichsdeutschów i Volksdeutschów o zaopatrzenie się w dokumenty polskie: karty rozpoznawcze i inne. Niektórzy usiłują zdobyć je „legalnie" t.zn. wyrabiają sobie te zapasowe dokumenty drogą urzędową, oczywiście wprowadzając własne władze w błąd co do narodowości, nazwiska itd. Inni kupują je za pieniądze, niekiedy za wysokie sumy. W ostatnich czasach objaw ten stał się masowy. **Ucieczka od narodowości jest nowym dowodem upadku niemczyzny, rozkładu i rychłej —w ich własnym przekonaniu — klęski. Jest to przede wszystkim próba ucieczki przed odpowiedzialnością za niezliczone zbrodnie.**

**„DZIKA" AKCJA.** W Lubelszczyźnie pojawiły się odezwy jakiegoś „Komitetu Odsieczy Wołynia", wzywające wszystkie organizacje polskie do niezwłocznego organizowania obrony Ziemi Wołyńskiej. Posądzamy ten samozwańczy Komitet raczej o lekkomyślność i niedojrzałość niż o złą wolę i świadomą chęć wprowadzania zamętu w działania Polski Podziemnej. Trzeba jednak najmocniej stwierdzić, że **jedynie i wyłącznie Kierownictwo Walki Podziemnej i Dowództwo Armii Krajowej jest powołane do decydowania o wystąpieniach zbrojnych, a samorzutne, nieuzgodnione poczynania są w naszym położeniu niedopuszczalne i groźne.** Wolna inicjatywa społeczna jest niezmiernie cennym, nieodzownym czynnikiem walki, ale nie może w żadnym razie przywłaszczać sobie prawa do wydawania rozkazów wojskowych. Właśnie w tak tragicznej i palącej sprawie jak los polskiego Wołynia — wszel-

kie działania muszą być najdokładniej zestrojone. Rzucanie luźnych haseł zamiast osiągnięć faktycznych przynosi wyłącznie szkodę.

**RÓŻNE.** — Policja niemiecka otrzymała polecenie, aby w razie śmierci „przestępcy politycznego" (przez egzekucję, w obozie, w więzieniu) wszelkie dotyczące go akta były w krótkim czasie niszczone. Mordercy zacierają ślady swych zbrodni.

— W okręgu Białostockim zamordowali Niemcy w ciągu sierpnia 2.500 osób aresztowali ok. 500, do obozu w Majdanku skierowali blisko 300. Opisy okrucieństw przy egzekucjach przechodzą najśmielsze fantazje.

— Dnia 2.X. więzienie na zamku w Lublinie zostało nagle opróżnione. Ponad 800 więźniów wywieziono — najprawdopodobniej do Oświęcimia. Poprzedniego dnia rozstrzelano kilkudziesięciu więźniów kryminalnych. Również opróżniono w tym czasie więzienie w Chełmie. Jest to być może skutek dokonanych ostatnio uwolnień więźniów w różnych miejscowościach i zamiar zgrupowania aresztowanych w kilku największych więzieniach pod wzmocnioną strażą.

# Warszawa

**KOMUNIKAT Nr. 19. Dn. 5.X.43 o godz. 19.10 w Warszawie została zastrzelona konfidentka Gestapo S a b i n a B y k o w s k a.**

**Kierownictwo Walki Podziemnej.**
**17.X.43.**

**OBWIESZCZENIE. Wyrokiem Komisji Sądzącej Walki Podziemnej, Okręgu Warszawskiego, zostali skazani na karę i n f a m i i: Jerzy O r z e c h o w s k i, lat 39, kierownik działu egzekucyjnego w 20 Urzędzie Skarbowym w Warszawie — za stosowanie niemoralnych metod w zdobywaniu dochodów i składania raportów do władz niemieckich przeciwko płatnikom polskim;**

**Stanisław J a g i e ł k o, tłumacz w niemieckim urzędzie w Dubnie — za wskazywanie Niemcom mienia polskiego do konfiskaty, tropienie polskich uchodźców ze wsi zrabowanych przez bandy i wskazywanie ich Niemcom w celu wywiezienia na roboty przymusowe do Rzeszy;**

**Leon Ś n i a t e c k i, lat 53, b. burmistrz m. Rakuniecic, wójt gm. Przemęt, pow. Wolsztyński, obecnie kierownik biura Związku Gmin w Starostwie w Sokołowie—za służalczość wobec okupanta, szykanowanie polskich urzędników wspólnie z Urzędem Pracy, oraz stosowanie niemoralnych metod w zdobywaniu dochodów.**

**Kierownictwo Walki Podziemnej.**
**7.X.43.**

**TEROR W WARSZAWIE.** Przez dwa dni: 13 i 14.X. trwały wielkie łapanki uliczne, dokonywane w ciągu całego dnia, we wszystkich dzielnicach. Żandarmi chwytali przeważnie młodzież męską i zwykle bez legitymowania wywozili „budami" na Pawiak, wyciągali pasażerów z tramwajów itd. 13.X. ogółem zatrzymano około 1500 osób. Traktowanie zatrzymanych bardzo brutalne, liczne wypadki użycia broni.

15.X. ogłoszono przez megafony, że aresztowania te są odpowiedzią na dokonane ostatnio w Warszawie zamachy na Niemców. Odczytano nazwiska stu osób, — zakładników. Pierwsza egzekucja miała miejsce już nazajutrz 16.X. **W Al. Niepodległości przy rogu Madalińskiego Niemcy rozstrzelali publicznie 20 osób.** Następnego dnia dalsze 20 osób rozstrzelali przy ul. Piusa pod murem dawnej ambasady niemieckiej.

Od 4 lat giną co tydzień setki Polaków z rąk niemieckich morderców — ostatnie egzekucje warszawskie stanowią przez swą jawność i oficjalność nowy perfidny cios w psychikę naszego społeczeństwa.

Warszawa jest nieopisanie wstrząśnięta nową zbrodnią — miejsca kaźni stały się celem wędrówki setek ludzi. Natychmiast pojawiły się kwiaty, krzyże i światła dla uczczenia ofiar. Pomordowani męczennicy w duszy wstrząśniętej stolicy stali się bohaterami Sprawy Narodowej, żołnierzami walki o wolność. Ślepe uderzenia niemieckiego teroru świadczą o bezradności okupanta, o skuteczności naszych świadomych, prze-

myślanych ciosów, którym wróg przeciwstawić potrafi tylko mord przypadkowych ofiar.

Składając hołd poległym za Ojczyznę, wierzymy niezłomnie: z ich krwi powstanie Mściciel.

**WALKA Z GŁODEM I CHŁODEM.** Działalność Polskiego Komit. Opiek. m. Warszawy w zakresie pomocy żywnościowej ulega znacznemu ograniczeniu z powodu braku przydziałów. Komitet prowadzi obecnie 54 kuchnie, które wydają przeciętnie ok. 25 tysięcy porcji zupy dziennie. Przeciętna wartość odżywcza zupy jest jednak bardzo mała, wynosi około 240 kalorii, a więc normalny człowiek, aby utrzymać się przy życiu powinien by zjadać 10—12 takich porcji dziennie!

Sprawa odzieży też wygląda katastrofalnie. Komitetowi przydzieliły wprawdzie władze 275 tys. „punktów odzieżowych", obejmują one jednak tylko rzeczy letnie. Brak odzieży odbija się bardzo ujemnie na uczęszczaniu uczniów do szkół. Wielka liczba rodzin w Warszawie posiada jedną tylko parę butów, w której wszyscy chodzą kolejno na zmianę.

## NARÓD — ZIEMIOM GRANICZNYM

### Fundusz im. Gen. Sikorskiego

Pełnomocnik Rządu na Kraj wezwał wszystkich do składania ofiar na Fundusz, przeznaczony na pomoc materialną dla Polaków Ziem Granicznych oraz na wzmożenie akcji obrony polskości na tych Ziemiach. Fundusz ten ma być zarazem uczczeniem pamięci niestrudzonego obrońcy całości Rzeczypospolitej, gen. Władysława Sikorskiego, i nosi Jego imię. Czytelnicy „Biuletynu" wiedzą dobrze, jak tragiczne jest położenie Polaków zarówno na przyłączonych do Rzeszy Ziemiach Zachodnich jak na Wschodzie.

Z powodu braku miejsca dla pokwitowań „Biuletyn" przyjmować będzie na ten cel ofiary nie mniejsze niż 500 zł. Prosimy więc ofiarodawców drobniejszych o łączenie się w grupy pod wspólnym kryptonimem.

KWITUJEMY odbiór na B.I. **2.707 zł. 500 zł:** ODI. **300 zł:** Steni; WH4. **100 zł:** Caca; Jakubówna. **80 zł:** As; Heron; Lik. **63 zł:** Pogoń. **60 zł;** Jan IV. **50 zł:** Brys; Gamma; od Jurka; Bezim; Świeca; Os; LH; KS; Ziutek; Kes. **40 zł:** Orzeł; Czem; Pe. **30 zł:** Zapal; Ochota. **25 zł:** Kogut; Stachna. **20 zł:** Pyra; Jo; Dąb III; Piotr; Tośka; Bek; Kantos; Rylka; Mańka; Marc; Jena. **15 zł:** EA. **12 zł:** Hycler. **10 zł:** Jena; Puck; OZ; Ewa. **7 zł:** Janka. **5 zł:** S; Zet II; Moskit; WR.

KWITUJEMY odbiór na cele spec. 1 broń **34.448 zł.**

**9.900 zł:** NN (broń). **5.000 zł:** Edek. **3.000 zł:** Pe-Zet. **2.000 zł:** Kam; Nata. **1.000 zł:** Lewa; Ziucio; Klara; Stamar; Sydry; Fron. **600 zł:** Bibi. **500 zł:** Rzeźnik. **300 zł:** Zrąb. **200 zł:** Mars; Jurek; Belot; Nigdy; Nigdy. **180 zł:** Dan. **150 zł:** Zbyszek; Pan. **125 zł:** Pasek. **110 zł:** Bil. **104 zł:** Armata. **100 zł:** Roman; Jarem; Caca; Wikt; Vi; Artur; Chudy; Bar; Bar 2; Róża; JN; JT; JL; Milutka; Em-ka. **70 zł:** Oczko. **65 zł:** Klim. **60 zł:** Jari. **53 zł:** XX. **50 zł:** Zbych; Grom; Tadek Jędza; IK; Edzio; Edzio; F.29; BKW i f; 303. **40 zł:** Rex; Kipek; Kamień; Krusz. **37 zł:** BB. **30 zł:** M; Inten; Orzeł; D-303; Luba; Gam. **25 zł:** Praca; MG; Junior. **20 zł:** Echo; Mary; Wir; Hala P; Es; 303; Słowo; Tyfus; Lita; Lu; Wikta; Lwów; Prof. G; Hak; MZŹ; Gromek; Żulik; WM; Żulik. **15 zł:** Kresy; Rubel. **10 zł:** Es; Katra; Pan W; Gnaty; Byl; Magda; Kresy; To; Nic; NB; Pik; Gozdawa; HK. **5 zł:** S; Etot; GSE; Wezw; Jabłoń. **2 zł:** Es-Em; As.

KWITUJEMY na fundusz ś.p. Gen. Sikorskiego **405 zł:**

**100 zł:** Tor, Hel-Wł. **60 zł:** Mabr; **50 zł:** Zocha; Heniu. **20 zł:** Madonna. **10 zł:** Geniek; Żak. **5 zł:** „Ś".

Podziękowanie za słoik konfitur i 39 szkiełek; Jędrek — 22 komplety; Jac — 331 przedm. ekwip. w; Jac — 86 m. płótna; Dziękujemy za Wałek.

SPROSTOWANIE: 2.000 zł Boleszczyc-Dąbrowa winno być 4.000 zł. 10 zł Ryno winno być Kuna.

OPUSZCZONO: 45 zł — „303"; 65 zł — MW.

TZ WW